

(Corriere dello Sport - R.Maida) Uśmiechy na kolacji pracowników, wesole zdjęcia w trakcie świętowania graczy. To, że między Roma i Florenzim trwa program relaksacyjny jest bezdyskusyjne: z drugiej strony kapitan nigdy nie powiedział złego słowa w tych trudnych miesiącach. Jednak jego pozycja stoi pod mocnym znakiem zapytania, zarówno jeśli chodzi o mecz we Florencji, jak i cele na przyszłość.

Pożegnanie w styczniu pozostaje możliwym rozwiązaniem, z wieloma hipotezami pracy na półrocznym wypożyczeniu: Fiorentina i Cagliari, przede wszystkim, ale też Milan. Florenzi chce pojechać na Euro i mimo że czuje emocjonalny związek z Romą, nie może znosić tak rzadkiej gry. Porozmawia zatem z Fonescą w trakcie przerwy. Jeśli, co jest prawdopodobne, trener powtórzy mu, że preferuje bocznych obrońców o innej charakterystyce, agent Lucci przedstawi mu wszystkie oferty. W tej sytuacji separacja stałaby się konkretnym faktem, przeciwko któremu klub nie będzie oponował. A nawet dyrektorzy zrobią co możliwe, aby zadowolić go, oddając na darmowe wypożyczenie.

Fonseca, niezależnie od Florenziego, prosi o prawego obrońcę. Chciałby gracza, który broni wysoko, zamiast wycofując się, z dobrą budową fizyczną, która pozwoli mu rywalizować z każdym rywalem. Właściwym człowiekiem byłby Zappacosta, który jednak nie będzie dostępny wcześniej niż w marcu. I w tej sytuacji, z Santonem, który jest gotowy ewentualnie pozostać jako alternatywa i Spinazzolą przesuniętym na drugie skrzydło, Roma może spróbować ataku na Castagne (ciężki), na zasadzie wypożyczenia z przymusem wykupu z Atalanty. Jednak na liście Petrachiego są co najmniej trzy inne nazwiska. Wszystko będzie zależeć od ceny i dostępności.

Autor: abruzzo